

Życie poety

Życie poety,
Choć takie trudne
Biegnie do przodu.

Czy chcesz,
Czy nie chcesz
Musisz być sobą

Otworem świata
Wyraźną
Książką.

Dawać nadzieje
Na lepsze jutro,
Błędne obrazy rzeczywistości

Malować góry
Wszelkie obrazy
Wypełniać wonią przestrzeń.

Trafiać do celów
Z pomocą wersów
Wybitnie kreśląc krzywe

Musisz planetą być
Oczywistą
Pędzącą szklanym torem.

Nikotaki – Senior

Ślepy czasomierz

W codzienności nikłej i suchej,
Nieodparty płomień zapalki,
Lecz obdarty, naturalny,
Jak narkotyk cały z petardy,
Niebezpieczny, niekonieczny,
Co się stanie obojętne milczeniu,
Smutne słowa, mętne gesty,
Nie dostarczą nawet odrobiny pociechy,
Stracisz wartość, swoje cele,
Pójdzie w piekło to co do tej pory istnieje,
Dasz swe serce do zniszczarki,
Niech każdy je potnie na kawałki,
Rzucisz w ogień to co lepsze,
Zejdiesz na dno jak bezcelny papierek,
Stracisz rozum, dla głupoty,
Nie dasz sobie pomóc,
Choć by ktoś miał więcej ochoty,
Zniszczysz życie swoim bliskim,
A po ranie pozostaną tylko blizny,
Wszystkie fakty są już znane,

Nie dokonasz innej przemiany.

Nikotaki - Senior

Blżej ciemności

Opadłe liście,

Jesień,

Tradycyjnie

Niebieskie niebo.

Wiatr,

Unosi się w tyle,

To nie żadne motyle,

Powietrze unosi

Woń niezaspokojonego słońca,

Czyste słowa,

Unoszą się jak para,

Czas,

Upływa nagle,

Ciemność,

Przybywa z każdą minutą,

Po czym nas ogarnie.

Nikotaki - Senior